

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Rocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILENSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz lub jego miejsce 15 kop.
za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
ogłoszenia za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., treścią 50 kop.
ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dzisiaj, we wtorek dnia 29-go maja r. b.
„SPRAWA KOBIET“
komedia M. Batuckiego.
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Dzisiaj, we wtorek dnia 29-go maja r. b.
ostatnie przedstawienie Petersburskiego baletu Cesarskiego.
I. W królestwie Terpsychory“ balet.
II. „Czary wiosny“
operetka w 3 akt. Straussa.
Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego.
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-87

IMPORT KAWY
L. B. Jankiewicz
Warszawa—Łódź 10-1045-6
poleca uznane za najlepsze mieszanki trzy razy dziennie palonej kawy.

Korzystne kupno okolicznościowe!
Dom sprzedaje się w Mińsku Lit. w środku miasta, na narożniku głównej ulicy, z kawałkiem własnej ziemi o 300 kw. sążniach. Szczegółów udziela: K. Wejher, Zacharzewska № 80, mieszkanie D-ra K. Czarnockiego. 3-1120-1

Do numeru dzisiejszego „Dziennika“ załączamy prospekt
Biura Agronomicznego
D-ra Z. Januszewskiego
w Kijowie
Tomasówka
pod oziminy.

do wynajęcia w pobliżu st. Jewie. Rzeka, las, malownicza miejscowość. Biuro ogłoszeń A. Skarżyńskiego, Tatarska 12, godz. 4-6. 2-1125-1

Go przeciwstawić?

„Kurjer Litewski“ słusznie zwraca na numerze niedzielnym uwagę na „koalicję“, jaka się zaczyna wydawać w naszym kraju między „Żytkami“ i „Litwinami“? „Kurjer“ zwraca uwagę na artykuły pisma żydowskiego „Żytki“, które twierdzą, że „Jest w nich echo z dawnych wyborów, gdy to ręką Litwinów, a nie ręką Żydów, było nie dopuścić do zwycięstwa Polaków — sojuszników w tej roli, przeciwnie, jeśli wierzyć artykułom żydowskiej petersburskiej ga-

bro naszą siłę narodową i naszą pracę. Uznajemy ten kraj za zamieszkały przez ludność mieszaną i czujemy się w nim nie przybyszami, lecz równymi obok innych dziedzicami, pragnęlibyśmy zaś, by różne Litwę historyczną zamieszkujące plemiona w przyszłości w zgodzie żyć mogły na ogólny wszystkich pożytek. Żydom przyznajemy równe prawa, jak wszystkim innym tej ziemi mieszkańcom, a słowa te w ustach naszych właśnie winny mieć większe dla nich znaczenie, bo je pojmujemy realnie i konkretnie. Litwinom przyznajemy, że mają wszelkie prawa do pielęgnowania i rozwoju swej odrębności i mimo tego, że pewna część inteligencji litewskiej zwraca się przeciw Polsce, pewni jesteśmy, że gdy minie pewien czas, zrozumieją w końcu oni, że przyszłość ich leży w porozumieniu i wspólnej pracy z nami, a nie w walce nieuzasadnionej, bo nie możemy dostrzedz, by istniała między nimi a nami zasadnicza sprzeczność interesów politycznych.

To wszystko uznajemy, ale dlatego właśnie sądzimy, że nie można frazesami zbywać spraw tak ważnych i wierzymy w to mocno, że *clara pacta faciunt claros amicos*. Musimy otwarcie powiedzieć, że będziemy taką miarą odmierzać, jaką nam mierzyć będą. O ile ktokolwiek wrogo przeciwko nam tutaj występować będzie, to my nie obiecyujemy wcale, że przyjaćielni jego będziemy, bo najpierw musimy przysądzić, czy jest on naszym przyjacielem, czy nie. Nie możemy dopuścić, by to samo powtórzyło się na ziemi naszej i dlatego musimy odrazu stawiać sprawę jasno.

Być może, że następnemu pokoleniu przypadnie w udziale dokonywanie rozrachunków na tej ziemi, jedynym więc naszym zadaniem na dziś jest, i długo może, byśmy jeszcze pozostali, staranie się o to, byśmy z jak największą siłą do nich przystąpili. Nie znaczący to wcale, byśmy pragnęli usunąć zupełnie myśl o rychłym uregulowaniu spraw naszych, potrafimy to uczynić, choćby los chwilę tę znacznie przybliżył, sądzimy wszakże, że najpilniejszym zadaniem jest — siły nasze wzmacniać. Jak to czynić należy?

Odpowiedź nie trudna, znajdziemy ją, jeśli rzucimy okiem na te wysiłki, jakie odłam narodu polskiego czyni w państwie niemieckim. Wystąpił przeciw nam zgodnie dwoje potęg — silne państwo i silny naród i używają wszelkich środków, by polskości zniweczyć. Na te usiłowania rodacy nasi odpowiedzieli pracą mądrą i wszechstronną. Z milionów ludu, nieświadomego swej narodowości, w ciągu lat 40 przez o-

świętą uczynili miliony obywateli, którzy dziś walczą wytrwale o szkołę polską, następnie zaś wzmacniają ten lud ekonomicznie przez Kółka rolnicze, przez spółki, przez stowarzyszenia kredytowe, przez stowarzyszenia rzemieślników i przemysłowców, przez związki zawodowe robotnicze, przez popieranie własnego handlu i przemysłu. Bronią ziemi polskiej przez pielęgnowanie każdego, kto najmniejszy jej kawałek z rąk wypuszcza, przez powołanie do życia Banku parcelacyjnego, przez odpowiednie instytucje kredytowe, przez usilną pracę jednostek nad podniesieniem poziomu gospodarstw rolnych.

Starają się o niezatrącenie łączności z innymi dzielnicami Polski, przeciwnie usiłują więzy te zacieśnić, stosunki utrzymują jak najściślej, wreszcie myślą o wychowywaniu dzielnego pokolenia młodej inteligencji, powołali do życia Towarzystwo pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego, które ułatwia wyższe wykształcenie młodym Polakom.

Inne są u nas wsprawdzające stosunki, ale pomimo to wiele, bardzo wiele przykładów zaczerpnąć można dla nakreślenia programu pracy na dziś na naszym gruncie, dziedzinach jeszcze, ale urodzajnym.

W polityce ogólnej niema i być nie może dla części innej polityki, niż dla całości, dla pracy zaś winniśmy sobie sami program wypracować w szczegółach, a nadewszystko wykonać, nie szczędząc sił i środków. Powinniśmy zrozumieć raz wreszcie, że stojmy na placówce ważnej, rozstrzygającej niemal o całej przyszłości naszej, i że sprawa nasza najwięcej wysiłków od nas wymaga tutaj właśnie, a tymczasem wysiłków tych jest właśnie najmniej, a zamęt pojęć największy.

Konkluzja nasza jest krótka. Ziemia i ludzie stanowią bogactwo i siłę narodu. Ludzi i ziemi bronić jest jego najpierwszym zadaniem, i dlatego hasłem naszym być musi — ani jednej piędy ziemi, ani jednego człowieka!

KOBIETY
w sejmie finlandzkim.
(Kor. wł. „Dziennika Wileńskiego“).

—o—
Wieść o nadaniu kobietom praw politycznych w Finlandji wpadła jak bomba eksplodująca w sam środek dysput wolnościowych (a w tej liczbie i feministycznych) pierwszego parlamentu rosyjskiego.

Przez dziwną ironję życiową, ludz, należące w większej części do narodu panującego w monarchji, nie mogły wywalczyć sobie elementarnych podstaw bytu konstytucyjnego, gdy jednocześnie mieszkający o między narodek podległy zdobywa wolność, idące tak daleko, jak nie doszło jeszcze żadne, najwięcej liberalne państwo w Europie.

Jedną właśnie z najbardziej interesujących i najdonioślejszych reform w ustroju Finlandji było dopuszczenie kobiet do udziału w pracach najwyższego ciała prawodawczego.

Mimowoli rodziło się pytanie, czy jednakoż liberalizm finlandzki nie poszedł za daleko, czy udział kobiet w sejmie będzie pożytecznym, czy więc jest istotnie potrzebnym. Czy to zadośćuczynienie sprawiedliwości ogólnoludzkiej nie okaza się czystą teorią i to teorią, mo-

gącą zle się odbić na innych stronach życia, jak np. na ustroju rodzinnym, wychowywaniu dzieci etc.?

Bezwątpienia reforma finlandzka musiała zwrócić na siebie baczną uwagę każdego myślącego człowieka i stać się dlań rodzajem próby nowego i zgola odmiennego niż obecny ustroj.

Wkrótce po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej, udałem się do Helsingforsu w celu bliższego obznajomienia się z warunkami obecnego życia i zasięgnięcia na miejscu zdania ludzi miarodajnych co do doniosłości dopuszczenia kobiet do wyborów.

Pod tym względem spotkałem się we wszystkich bez wyjątku partiach z jednym tylko zdaniem, a mianowicie, że odnośna emancypacja płci słabej tylko dobre może wydać owoce.

Kobiety, mówił mi poważny weteran sprawy narodowej, dr. Lille, redaktor „Nya Pressen“, — bezwarunkowo zasłużyły sobie u nas na pełne prawa obywatelskie i polityczne. W smutnej epoce „bobrikowskiej“ przyjmowały nader żywy udział w naszym ruchu obrończym, cierpiały razem z nami, poświęcały się i jeśli w czasie tym nie upadłyśmy na duchu — ich to przeważnie zasługa.

A pod względem intelektualnym, czy dorównują, na ogół biorąc, mężczyznom? Właszcza niższe i najniższe warstwy?

O tak! U nas wykształcenie publiczne odbywa się od szkółki elementarnej do uniwersytetu włącznie wspólnie dla mężczyzn i kobiet; obie strony przechodzą jeden i ten sam kurs, stoją więc zupełnie na jednakowym poziomie wykształcenia.

Czy na takim obcowaniu chłopców z dziewczętami nie cierpią obyczaj? — spytałem z kolei księdza Christiansena, proboszcza katolickiego w Helsingforsie.

Bynajmniej. Nawet powiedziałbym przeciwnie. Kobiety, od chwili nadania im prawa wstępu do szkół ogólnych, przez wpływ swój ogromnie podniosły obyczaje i pracowitość u swych kolegów-mężczyzn. Znikło dawne burzliwość, dawna hulawczość, poprawił się znacznie sposób zachowania w towarzystwach.

Jakich rezultatów spodziewa się ksiądz proboszcz po udziale kobiet w propagandzie wyborczej, a następnie w pracy parlamentarnej?

Jaknajlepszych. Są one energiczne i wytrwale, agitować więc będą usilnie; że zaś nie są gorzej przygotowane od mężczyzn, przeto i na ławie poselskiej mogą ważne oddać usługi.

Nie wspominać już o zdaniach ludzi, którzy z kierunku swych przekonań są zwolennikami równouprawnienia kobiet.

Od czasu uchwalenia prawa wyborczego upłynął rok, i oto wśród posłów odnowionego bezstanowego sejmiku finlandzkiego zasiada 19 kobiet. Niektóre z nich poprzeczowały ogromną większość głosów — pobili wielu mężczyzn; w wielu znów okręgach, vice-versa: mężczyźni znacznie zdystansowali kobiety.

Czy kwestja wyboru kobiet, jako takiej, stanowiła przedmiot agitacji, czy też były brane pod uwagę tylko osobiste zalety kandydujących, bez względu na ich płeć? spytałem w czasie ostatniego uroczystości inauguracyjnego pierwszego sejmiku panny Dagmary Neovius, wybranej z partji szwedemańskiej.

Naturalnie, że używano wszelkich sposobów, a więc, o ile jedni

agitowali, żeby dawać swe głosy za kobietą, chcąc w ten sposób zaznać swój demokratyzm czy postępowość — inni występowali przeciwko „babom“, które mają inne zadania, aniżeli „robieć politykę“. Były to wszakże epizody drobne i znaczenia pierwszorzędne nie miały nigdy.

— A jakież zdanie pani, co do tego „robienia polityki“?

— Ja osobiście uważam, że to nie nasza rzecz. Bez względu na wszelkie teorie o równych prawach wszystkich ludzi, każdy powinien mieć głos tylko w tej sprawie, którą zna dobrze. My kobiety nie miałyśmy dotąd możliwości wyrobić się np. w polityce międzynarodowej, w wyższych kombinacjach prawodawczych; możemy przeto wnieść to tylko, co znamy, cośmy teoretycznie lub praktycznie same wypróbowały.

— Jakież kierunek pracy wybrała sobie pani?

— Jestem z zawodu nauczycielką. Poświęcałam cały mój czas pedagogice, w tym kierunku będę pracowała i w sejmie. Mamy wiele bardzo do zrobienia, wiele do zreformowania w naszym szkolnictwie. Rozporządzając pewną dozą doświadczenia, sądzę, że będę mogła być pożyteczną w tej sprawie.

— Wszakże poza sejmem kobiety nie są dotąd równouprawnione?

— Tak; w wielu instytucjach nie mają prawa wyborczego, jak np. w gminach, radach miejskich i t. p.; ale jest to kwestja czasu bardzo niedługiego, bo anomalja byłoby dopuszczać nas do organu samorządu najwyższego, a zamykać drzwi w niższych.

— A co do urzędów? Czy możemy zobaczyć panie na stanowiskach sędziowskich, gubernatorskich, senatorskich?

— W zasadzie tak. Sądzę, że wszelkie ograniczenia zostaną zniesione. Co zaś do praktyki, to widzę tu jedną tylko drogę: wolną konkurencję sił, zdolności etc... Stanowiska, wymagające pewnych specjalnych danych, którymi rozporządza mężczyzna w stopniu wyższym, a kobieta w słabszym, takiego stanowiska my nie obejmujemy, jeśli zaś obejmujemy, to bez rezultatu, wobec czego sam bieg rzeczy usunie nas stamtąd. Zresztą ściśle wzięwszy, mała część tylko kobiet może pracować na polu publicznym, ponieważ główna ich masa zajęta jest obowiązkami domowymi...

— Więc pod tym względem kobiety finlandzkie...

— Są tylko kobietami, które w normalnych warunkach idą za męża, wychowują dzieci, a to zabiera, a raczej powinno im zabierać tyle czasu, że praca inna nie mieści się już obok. Praca społeczna, na stanowisku urzędnika, nauczyciela czy też funkcjonariusza samorządowego, dostępna jest dla tych, które za męża nie wyszły, lub też owdowiały, czy nie mają dzieci.

Rozmowa powyższa utrwaliła mi w przekonaniu, że pogląd partii szwedzkiej na sprawę kobiet jest bardzo postępowy, bo dopuszczający kobiety absolutnie wszędzie, gdzie się chcą i dokąd dojdą będą mogły — a zarazem racjonalny i etyczny, bo niema zamiaru ani popierać natury, ani też pozbawiać społeczeństwa tego najważniejszego czynnika, jakim jest całkowite oddanie się kobiety obowiązkom żony i matki.

Więcej pod tym względem „na lewo“ stoi p. Minna Silampe, wybrana z łona socjal-demokratów.

Nie miałem wszakże możliwości szerzej się z nią rozmówić, po pierwsze z powodu nader ograniczonego czasu i następnie ze względu na konieczność postępowania się tłómaczem. Skonstatowałam atoli, że ta liderka kobiet socjalistek (jest ich 9) jest osobą bardzo rozsądną, inteligentną i wysoce kulturalną. Jako socjalistka dąży oczywiście do zniesienia wszelkiej własności prywatnej i do urzeczywistnienia innych postulatów swej partji, jest jednak o wiele więcej prawdziwą socjalistką, aniżeli jej towarzysze, a zwłaszcza towarzyszkę z za wschodnich słupów granicznych. Jej socjalizm jest przeważnie ekonomiczny; chodzi jej o zabezpieczenie dobrobytu wśród najniższych warstw proletariatu, o wprowadzenie równości w stosunkach społecznych — bez niszczenia wszakże dorobku kulturalnego, którym się cieszy...

Jest prztem gorącą patriotką i wątpię bardzo, aby hasło o międzynarodowym łączeniu się proletariatu pozwoliło jej na płwanie i naganę przeciwko wszystkiemu co własne, co ojczyste...

Jak wiadomo, M. Silampe jest z fachu kucharką, która jednocześnie

z pracą zawodową, wydawała gazetę — potem zajęła się agitacją i została jedną z reprezentantek swego narodu i partji.

Poznałem się i rozmawiałem z paroma jeszcze paniami, posłującymi w sejmie finlandzkim i między innymi, z p. Gripenberg i p. Gebhardt (staro-finki). Wrażenie odniosłem wszędzie jaknajlepsze i nie trudno mi było zgodzić się na przypuszczenie ks. Christiansena, wygłoszone przed rokiem, że dopuszczenie kobiet do pracy państwowo-społecznej tylko najlepsze rezultaty wydać może.

Ale zarazem musiałem i to uznać, że Finlandja doszła do takiej reformy krok po kroku; że weszła na obecne wyżyny demokratycznego ustroju po długiej stopniowej pracy kulturalnej. Do głosowania powszechnego, bez różnicy płci doszła dopiero wówczas, gdy najniższe warstwy zostały już dostatecznie uświadomione, gdy kobiety przygotowały się do pracy jaka je czeka w parlamencie.

Reforma w Finlandji nie przyszła z zewnątrz, jako obca, należała teoretycznie — a wyrosła na gruncie miejscowym, na podstawie wiekowej prawdziwej kultury, jako jej rezultat i naturalny stopień ewolucji społecznej. Tylko taka reforma może być zdrową i poprowadzi do celu.

Wi. Dw.

Jeszcze o zdzieczeniu.

W № 113 „Dziennika Wileńskiego“ p. Wandalin Szukiewicz znowu powraca do kwestji o zdzieczeniu, zapoczątkowanej artykułikiem moim o ostatniej książce Spencera i trzymając się zawsze tonu polemicznego stawia mi zarzuty, że zajmuję stanowisko niechętnie wszelkim skierowaniom się w bok od utartych ścieżek, że jestem wrogiem postępu, że nie mogę zrozumieć tego, iż od zbytku nauki nikt jeszcze u nas nigdy nie cierpiał i na koniec, że się mylę, przypisując upadek państwa polskiego reakcji, jaka

tylko w niektórych stowarzyszeniach wysokość pożyczek dochodzi do 300 rb.

Komitet towarzystwa kolonizacyjnego „Ika“ wiele czyni dla rozwoju żydowskich kas pożyczkowych, rozsyła instrukcje, wydaje broszury i odezwę, popularizując ideę drobnego kredytu i zamierza w najbliższym czasie zwołać zjazd przedstawicieli kas i przystąpić do zorganizowania krajowego związku tych kas.

— 2 teatr Polski. Dzisiaj odegra będzie po raz pierwszy „Sprawa kobiet“, komedia w 4 aktach M. Bakuciego. W roli Zosi wystąpi po raz pierwszy utalentowana artystka sceny poznańskiej p. Bronisława Wojciechowska oraz p. Władysław Prochaska, artystka teatru Małego w Warszawie, w roli Wisi. Główne role objęły pp. Róża Barwińska, Górska i pani Prochaska, Okornicki, Szczerbiński, Borawski, Wiślański, Ryll i inni.

— Polonofobia. W „Witeb. gub. wiadomościach“ czytamy: „Ponieważ niektórzy duchowni katolicy, wyznający religię w szkołach ludowych po polsku i łotewsku, zapisywali w tych językach co zadano do szkolnych, zarząd wileński zapisywanie lekcji w dziennikach szkolnych zarówno przez nauczycieli, jak i przez osoby, wykładające religię, powinno się odbywać wyłącznie w języku rosyjskim“.

— Śledzenie podejrzanych. Minister spraw wewnętrznych zażądał od gubernatorów dokładnych wiadomości o wszystkich zamieszkałych w gubernii osobach, nie posiadających określonego zajęcia.

— 2 Tow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych. Dowiadujemy się, że na ostatnim walnym zgromadzeniu tego Tow. postanowiono rozszerzyć działalność istniejącego przy Towarzystwie działu pośrednictwa pracy. Dział ten bezwarunkowo wszystkim powodzenie przede wszystkim dlatego, że rozszerzenie tego powstało skutkiem koniecznej potrzeby, a powtórę tego, że w Wilnie, a nawet w całym kraju narodziła się wielka potrzeba polecających pracowników handlowych. Zresztą, ponieważ rekrutacja Towarzystwa stanowić będzie niejaką gwarancję co do kwalifikacji fachowych i wartości moralnej polecanego kandydata, spodziewać się więc należy, że nie będzie poparcie ze strony pracowników.

— Blizszych informacji w kwestii udzielenia codziennie w porze wieczornej od g. 8 do 11 w lokalu Towarzystwa (Baksza 7) dyżurujący Członek Zarządu.

— Odnaczenie przemysłu krajowego przez obcych. Na wystawie dorocznego Muzeum pracy i przemysłu pilniki fabryki wileńskiej p. medalem złotym.

— Manifestacje prawdziwych Rosjan w Wilnie. We czwartek w dzień poświęcenie sztandaru związku rodu rosyjskiego, a potem procesja po ulicach Wilna.

— Uniewinnienie trucielki. D. 26 (8 czerwca) sąd okręgowy wileński z udziałem sędziów przysięgłych, po rozpatrzeniu sprawy włościanki ze wsi Posadniki (gmina Kiełki, oskarżonej o otrucie męża na przyjęciu podług podstępnych wpływów namowy niejakiego Stanisława, który obiecywał jej zaślubiny, wydał wyrok uniewinniający.

— Środki ostrożności. Wobec rażącej i kradzieży, kurator okręgowy naukowego polecił przełożonym w Wilnie, by pieniądze, wpływające za opłatą, i lokowali w bankach na rachunek bieżący.

— Kobiety-fryzjerki od niedawna zaczęły pracować w niektórych zakładach fryzjerskich w Wilnie.

— Gofiniec zakazu. Generał-gubernator wydał zakaz przebywania w Wilnie p. Radinowi, wydawcy „Słowa“.

— Wizytacja szkół. Dn. 26 b. m. (8 czerwca) przybył do Wilna rz. r. p. Łagorio, inspektor szkół, połączony z wizytacją szkół, z inspektorem przemysłu i handlu. P. inspektor odwiedził miejscowe szkoły han-

sterjum komunikacji zarządziło odpowiednie środki zapobiegawcze.

— Na loterję Pogotowia ratunkowego, która się odbędzie pojutrze w ogrodzie Bernardyńskim, w dalszym ciągu ofiary nadesłali:

P. Żuk — materiał na bluzkę. Grünhaus — nici. R. Sumorok — rb. 5. Trusiewicz — 3 przedm. Dr. Dmochowski — 2 fl. do kwiatów. Teodor — 6 przedm. Makowski — 10 książek. Beziennienie materiał na pantofle. I. K. M. — 3 przedm. A. J. — 10 przedm. V. R. — 5 przedm. Ks. Bojaruniec i Stecki — rb. 6. Firma Kalinowski i Przepiórkowski — 1,000 papierosów. Beziennienie — 6 przedm. Beziennienie — 1 przedm. Beziennienie — 20 kop. Samorewiz — 4 słoiki konfitur, podstawkę i krawat. M. Alperowicz — rb. 3. Chrościelewski — rb. 1. Bracia Spokojni — materiał na szarawarki. Fabryka Feniks — rb. 3. L. W. Gineburg — 4 tuz. chustek. Demeltow — materiał na bluzkę. M. Szczer — 3 kaw. mydła. Bużański — pół tuz. chustek. Starodowski — 2 pud. sardynek. Ozmas — materiał na bluzkę. M. Szolom — 3 szale koronkowe. G. Garger — rb. 1. Ozmian — pół tuz. mydła. M. Szlosberg — pudełko czekolady. D. Kapelson — tuzin chustek. Nemzer — 6 szczyrów. M. Dawidson — tuzin notesików. S. A. Joffe — zegar paraficzny. Gurland — 6 chustek i materiał na 6 bluzek. Kreinzel — 6 maszynek spirytusowych. Wilczewska — kalamarz. Wilenkin — 4 ramki. Bass — 3 łyżeczki do herbaty. Arons — 8 bęben z dzwonkami. Wójcicka — ręczne malowidła na jedwab. Beziennienie — 12 szp. nici. K. Sigalina — 50 bezpl. biletów na kefir. W. Bobiatyńska — 50 przedm. zebranych onegdaj na zabawie w ogrodzie Bernardyńskim. Else i Adolf Gordon

D. 25 maja (7 czerwca) 19-tu „trudowników“ Ukraińców podało do grupy trudowników oświadczenie następujące: „My niżej podpisani oświadczamy, że wychodzimy ze składu grupy pracy w celu zorganizowania samodzielnej ukraińskiej frakcji w Dumie. Motywy swego postanowienia ogłosimy w prasie. „Ukraińska Hromada“ spodziewa się, że wejdą do niej i inni posłowie ukraińscy z frakcji lewicowych i że stanie się frakcją, liczącą 40—50 członków.

Komisja budżetowa (T. A. P.). Komisja budżetowa zakończyła prace o kredycie warunkowym w ilości 5,000,000 rb. na wprowadzenie nauczania powszechnego.

Komisja prawodawstwa cerkiewnego (T. A. P.). Na prezesa komisji prawodawstwa cerkiewnego wybrano Bułgowa, na sekretarza Charłamowa.

Komisja o wypoczynku normalnym (T. A. P.). Na prezesa komisji wybrano Struwa, na sekretarza Mandelberga. Komisja podzieliła się na 3 podkomisje: 1) o wypoczynku świeżym, 2) o normalnym wypoczynku, 3) o wypoczynku w miejscowościach z ludnością mieszaną.

Komisja o nietykalności osobistej (T. A. P.). Komisja zakończyła prace nad projektem do prawa, włączając do niego dwa artykuły, określające prawo wejścia urzędnika do mieszkania prywatnego i prawa odzyskiwania strat z powodu pogwałcenia prawa o nietykalności osobistej.

Z ministerjum finansów (T. A. P.). Minister finansów dał komisji budżetowej szczegółowe wyjaśnienia etatów głównego zarządu sprzedaży wódki, podatków niestawnych, departamentu cel i korpusu straży pogranicznej.

Wszelchrosyjskość s-d. Na kongresie londyńskim rosyjskiej socjalnej demokracji, w skład której wchodzi „Bund“ i „s-d polska“, przyjęto rezolucję następującą:

„Zważywszy, iż frakcja socjalno-demokratyczna w Dumie państwowej jest naturalną wyrazicielką proletariatu całej Rosji, a zatem i Polski (!)“, frakcja postanawia: „demaskować kontrewolucyjną, czarnocieczną fizjonomję i działalność narodowych demokratów, jako sprzymierzeńców samoderżawia w walce z rewolucją“ (dosłownie: razobłaczania kontrewolucyjnej czarnociecznej fizjonomji i diejatelności narodial demokratow, kak sozymierzenicow samodierzawia w walce z rewolucją). „do tych grup w Dumie, z którymi s-d frakcja nie powinna wchodzić w żadne pertraktacje i porozumienia“.

Rezolucja została przyjęta na kongresie większością 170 głosów przeciwko 35-ci, 52 uczestników powstrzymało się od głosowania.

Głosy prasy rosyjskiej.

—:—

„Polacy o swej taktyce“.

Pod tym tytułem zamieszcza referent „Now. Wrem.“ z Izby państwowej, p. Al. Ksiunin, następującą notatkę w tem piśmie:

„Koło polskie w ciągu ostatnich dni zwraca wciąż na siebie uwagę... Obserwatorom działalności Izby wydaje się, iż taktyka Polaków zmieniła się w sposób stanowczy. Koło odsunęło się od partii kadetów i zamyka sobą lewe skrzydło: wystawiło ono swoją osobną formułę z powodu interpelacji w sprawie więzień nadbałtyckich, głosowało przeciwko formule kadeckiej i następnie pomogło lewicy do przeprowadzenia jej tekstu przejścia do porządku dziennego. Następnie Koło głosowało znowu z lewicą przeciwko drobnemu projektowi w sprawie żeglugi na Bajkale. Wszystko to, jak się zdawało, zupełnie zmienia taktykę Polaków. Sami jednak Polacy uważają to wszystko za rzecz zupełnie normalną.

Leader Koła, p. Dmowski, mówi, że jego grupa nigdy faktycznie nie łączyła się z partią kadetów:

— Nie dawaliśmy kadetom żadnych zobowiązań i dlatego nie mamy powodu głosić obowiązkowo z nimi. My walczymy o utrwalenie zasad konstytucyjnych i niezależność Izby i postępujemy zgodnie z temi zasadniczymi postulatami. Nasza formuła nie zgadzała się z kadecką, myśmy podkreślali, że terror i gwałty nie dadzą się pogodzić z normalną pracą prawodawczą. Jeśli zaś poparliśmy następnie formułę trudowników, to tylko dlatego, że nie chcieliśmy pozostawiać kwestji niezafatwionej, będąc zdania, że zachowanie się władz w kraju Nadbałtyckim było niezgodne z prawem. Co się tyczy projektu o Bajkale, to w tym wypadku poparliśmy tylko opinię komisji Izby, do której należeli i nasi przedstawiciele.

Taktyka nasza na przyszłość nie została jeszcze określona i wszystko zależy będzie od stanowiska rządu do naszych żądań. Nie mówię tu o autonomji, gdyż to jest kwestja zbyt trudna i skomplikowana, wymagająca szczegółowego opracowania, — w najbliższej jednak przyszłości ma być rozpatrywany projekt zaprowadzenia języka polskiego w szkołach... Od tego, jak zachowa się rząd wobec tego projektu, zależy będzie i nasz stosunek do budżetu“.

Taktyka — dodaje od siebie sprawozdawca „Now. Wr.“ — dostatecznie jasna...

Telegramy.

Dnia 28 maja (10 czerwca).

Petersburg. Prośbę Delobeja o koncesję na budowę kolei z Kańska na Syberji do zatoki Behringa, z tunelem podmorskim, odrzucono.

Białystok. Aresztowano 14 włościan, którzy wypasali łaki w majątku Zabudowo. Włościanie stawili opór zbrojny strażnikom.

Grodno. W dobrach Niepokojczyńskiego w kow. kobryńskim włościanie zaczęli samo wolno wypas bydła.

Po wyjaśnieniu sprawnika wypas przerwano.

Kijów. W pow. zwienigródzkim spłonął od podpalenia młyn wodny przy miasteczku Łysionce, straty — 10,000 rb.

Helsingfors. Sejm postanowił prosić o zawieszenie pracy na czas wakacyjny od d. 20 czerwca do d. 2 sierpnia.

Delegat